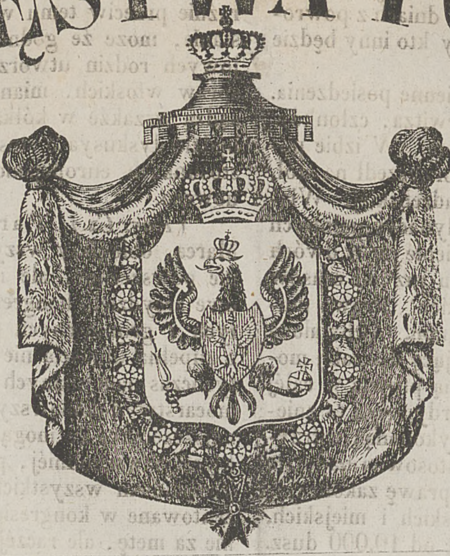
Nr. 86. w Sobotę

dnia 12. Kwietnia 1856.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Królewiec, 10. Kwietnia. — Według wiadomości nadeszłych tu z Petersburga, cesarz listami łaski wydanemi do szlachty inflanckiéj, estońskiéj, kurlandskiéj i oeselskiéj zagwarantował mocą słowa cesarskiego jéj prawa, zwyczaje, instytuta, przywileje na czas swojego rządu.

Paryż, 9. Kwietnia. — Dzisiejszy Monitor donosi, że silne zimna wciąż panują w Krymie, ale stan armii się polepsza.

Paryż, 10. Kwietnia. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza dekret, który znosi dawniejsze rozporządzenia zakazujące wywóz przedmiotów wojennych. — Pays powiada, że żaden z pełnomocników nieopuści Paryża, zanim ratyfikacye nie zostaną wymienione. Od wczoraj wolno rozdawać tu dziennik le Nord.

3-proc. renta na bulewarach 74 fr. 15 cent.

Londyn, 10. Kwietnia. — Dzisiejsza Morning Post zbija pogłoskę, jakoby admirał Lyons miał zastąpić lorda Stratforda, jako poseł w Konstantynopolu. Lyons obejmie owszem dowództwo nad flotą morza Śródziemnego, a lord Stratford pozostanie na dawnéj swéj posadzie.

Berlin, 11. Kwietnia. — Najj Pan raczył zamianować dotychczasowego nadradzcę rejencyjnego i dyrygenta wydziału rejencyi lignickiéj, bar. Zedlitz Neukirch, prezesem policyi stolicy Berlina, tudzież nadać burmistrzowi Glubrecht w Świdnicy tytuł nadmurmistra w tamecznem mieście.

Berlin, 11. Kwietnia. — Dzisiejszy Staatsanzeiger zamieszcza najwyższe rozporządzenie dotyczące podwyższenia stopy procentowéj od obligacyi towarzystwa melioracyi błót nadobrzańskich ze czterech na pięć od sta. Obligacye te mają teraz być puszczone w obieg w wysokości 250,000 tal. po pięć od sta.

Berlin, 10. Kwietnia. — Na posiedzeniu wczorajszém izby panów zajmowano się obradami nad sprawozdaniem komisyi sprawiedliwości względem wniosku pana Dr. Brüggemana, dotyczącego co rychléj przywrócenia duchownego sądownictwa w sprawach małżeńskich katolickich. Komisya nie zgadza się z tym wnioskiem i wniosła ze swéj strony o następującą uchwałę:

„Zważywszy, że izba panów nie widzi powodu dla któregoby miała wystąpić z wnioskami w sprawie, która wymaga zaprowadzenia nowszych urządzeń kościelnych i dla tego nasuwa szczególne trudności i względy rządowi, zważywszy daléj, że się zanosi na reformę w ogólném prawodawstwie cywilném pod względem rozwodów, a przeto nie jest na czasie stanowienie osobnych przepisów dla jednego wyznania, izba przeto przechodzi do porządku dziennego." Wniosek ten przyjęto po zamknięciu dyskusyi.

— Najbliższy sejm komunalny margrabstwa niższéj Luzacyi zagajonym zostanie na d. 18. Maja.

— Kreuzzeitung donos: śledztwo względem pojedynku odbytego między panem Hinckeldeyem a p. Rochow prowadzone przez sąd wojenny, zostało ukończone i wyrok wkrótce w téj sprawie zapadnie.

(*Kor. Cz.*) »Pokój podpisany«. Jest to pierwsza wiadomość, którą słyszę i czytam po powrocie z kilkudniowéj wycieczki na wieś, gdzie *procul a negotiis* ojczyste mazurski i baby własnemi oprawiałem usty, i szczęśliwym się czułem, gdy patryarchalne około święconego konferencye pozwoliły zapomnieć o politycznym świecie, obliczającym się w tym ostatnim tygodniu z tego co się stać i trwać miało, jak stało i trwało dotąd. Wiadomość, nie wymyślona na *prima aprilis*, lecz zapisana orlém w złoto oprawnem piórem w kronice świata, zapisana w tym samym dniu, w którym przed blisko półwiekiem rzucono pierwsze podstawy do owego pokoju, który odtąd stanowił porządek Europy i który go w małoco zmienionym kształcie i nadal stanowić będzie. Jakby naumyślnie polityka cesarza Francuzów wybrała do podpisania pokoju ten sam dzień, w którym przed 42 laty sprzymierzeni przeciwko Napoleonowi I. mocarze Europy wkroczyli na czele wojsk swoich do Paryża. Napoleon III. pragnie, jak się zdaje, zatrzeć w pamięci wszystkie *dies nefasti* swego stryja, zamieniając je na *dies fasti*. Szczęście mu sprzyja widocznie, i długo podobno mu jeszcze sprzyjać będzie, skoro po narodzeniu syna sam winszującym mu reprezentantom Europy oświadczył, że szczęścia tego nie nadużyje. Dzienniki tutejsze, podobnie jak angielskie, piszą długie komentarze historyczne do nieznanego wprawdzie dotąd w swéj treści, ale już niewątpliwego pokoju. Podnoszą szczególnie okoliczności, że w wielkich kolizyach politycznych zdaje się być interesem tak Francyi jak Rosyi oszczędzać się nawzajem. W r. 1814 i 1815 Rosya była, która nie chciała poniżenia i uszczuplenia Francyi, dziś Francya takim samem względem wypłaca się Rosyi. Z tego postrzeżenia dzienniki niemieckie wyciągają nienajkorzystniejsze wnioski dla przyszłości Niemiec i Europy, i przypuszczają możebność panowania na kontynencie dwóch pomienionych mocarstw w taki sam sposób, jak to już raz miało miejsce przed 1812 r. Radość z podpisania pokoju nie jest zatem zupełną; mięszają się do niéj reflekcye obawy, mocniejsze od rzeczywistych materyalnych korzyści, których zawarty pokój będzie źródłem.

W sferach oficyalnych panuje przecież wielkie zadowolenie. Wiadomość o podpisaniu pokrju udzieloną była urzędownie obu izbom sejmowym przez usta ministra handlu p. Heydt zastępcę p. Manteuffla przez czas pobytu jego w Paryżu. Obie izby przyjęły wiadomość tę głośnemi oznakami radości, zwłaszcza, że ze słów ministra i odpowiadających mu prezydentów izb wypływa, że Prusy liczą się pomiędzy mocarstwami podpisującemi pokój. Na do-

DWAJ BRACIA ARTYŚCI.

Zarys życia towarzyskiego XIX. wieku.

przez

L. P.

(Dalszy ciąg.)

W Watykanie[1]), w owym ogromnym gmachu, od XIII wieku przez każdego papieża z kolei powiększanym, ozdabianym, wzbogacanym; składającym się z kilkunastu pałaców, kilkunastu dziedzińcami oddzielonych od siebie, zawierających w sobie dwieście osobnych schodów wiodących do trzynastu tysięcy pokoi; znajdziesz to wszystko co tylko ziemia najdroższego wydała, co tylko umysł ludzki najdoskonalszego wymyślił a sztuka najdokładniéj wyrobiła. Tam sale, galerye, muzea, księgozbiory bez liku, tam w komnatach Borgiów, przez Aleksandra VII. zbudowanych, przechowują obraz przemienienia Pańskiego Rafaela, arcydzieła Dominikina, Guida i wielu innych pierwszych malarzy włoskich. Tam błądząc po owych labiryntach korytarzów i krużganków, instynktem ducha wiedziony, trafisz do *loggiów* Rafaela, kędy alfreski wielkiego mistrza wieki idące po sobie szanować nawet się zdają.[1]) Tam w owych salach przezwanych salami posągów, muz, napisów, belwederu itd., kędy posadzki najdroższą wysadzane mozaiką, sufity pędzla najsławniejszych malarzy, ściany ozdobione rzeźbą i malowidłem, kolumny z porfiru, alabastru, z lapislazuli i marmuru z Paros, drzwi z bronzu i złota; tam, mówię, zatrzymaj się a ujrzysz to co starożytność najdoskonalszego w dziedzinie sztuki wydała, czemu dotąd nikt nie wyrównał: Laokoona i Apolina Belwederskiego posągi.

Muzeum Chiaromontego[1]) zawiera popiersia i płaskorzeźby starożytne ułożone przez Kanowę. Daléj w jednym z najbogatszych muzeów na świecie, przezwanym *Pio Clementino*[2]), niezliczone zbiory ozdób wydobytych z dawnych świątyń pogańskich, teatrów, łaźni, pałaców. Daléj najrzadszy w Europie zbiór napisów w greckim i łacińskim języku, znalezionych po większéj części w katakumbach rzymskich. Nakoniec biblioteka watykańska w osobnym umieszczona pałacu, samych manuskryptów do trzydziestu tysięcy posiada.[3])

[1]) Pałac papieżów, *Palazzio pontefìcio del Vaticano* przezwany, połączony z kościołem ś. Piotra. Nad jego budową, pracowali: Bramante, Rafael, pan Gallo, Fontana, Bernin i wielu innych pierwszych artystów.

[1]) Loggie, zawne Rafaela, pod jego zarządem z rozkazu Leona X. papieża zbudowane. Całe drugiego piętra wnętrze malowane przez tego mistrza i jego uczniów, przedstawia ważniejsze wypadki pisma świętego. Tam Rafael pracował otoczony uczniami swojemi, Juliuszem Romanem, Perrinem del Vega, Pellegrinem, Carravagiem. Podczas zajęcia Rzymu przez austryackie wojska, całe skrzydło Watykanu, to właśnie, w którym się loggie Rafaela mieszczą, zamienione zostało na koszary, a dym pochodzący z ognisk, przy których żołnierze jeść sobie gotowali, już zacierał ślady owych nieporównanych alfresków, kiedy Murat na czele wojsk francuskich Rzym zajął. Loggie Rafaela wystawione na działalność powietrza, odedworu oddzielała tylko otwarta kolumna. Młody wódz spostrzegł zaraz na jaką niepowetowaną szkodę wystawione są arcydzieła sztuki, we 14 dni loggie oknami zamknął, i tym sposobem uratował od zupełnéj zagłady to, czem się jeszcze długo Włochy słusznie szczycić będą.

[1]) Muzeum Chiaramontego, założone przez Piusa VII. Chiaramonte.

[2]) Muzeum *Pio Clementino*, założone przez Piusa VI. znajduje się w nim sarkofag jednego ze Scypionów.

[3]) Pryncypalna sala, w któréj się mieści biblioteka watykańska ma 370 łokci długości i dzieli się na kilka nad poprzecinanych pilastrami. W niskich szafach znajdują się najrzadsze manuskrypta, a nad niemi malowane na ścianach wizerunki starożytnych księgozbiorów, soborów jeneralnych, wynalazków, pism w różnych językach. Stoły z granitu egipskiego, marmury, sarkofagi i inne ułamki starożytności itd. Po obu stronach krużganki napełnione przedmiotami sztuki największéj wartości. Tam przechowują rysunek facyaty kościoła św. Piotra przez Michała

wód wdzięczności obie izby wykrzyknęły po trzy kroć: niech żyje N. Pan! Prezes rady ministrów p. Manteuffal spodziewany jest w tych dniach z powrotem. Konferencye mają trwać dłużéj. Czy p. Manteuffel, czy kto inny będzie w nich pełnomocnikiem ze strony Prus, nie wiadomo.

Obie izby sejmowe miewają od zeszłego czwartku codzienne posiedzenia. Izba panów pozwoliła na oddanie pod sąd pp. Rochowa i Marwitza, członków swoich, obu za udział miany w pojedynku z p. Hinckeldeyem. W izbie poselskiéj najważniejszym przedmiotem obrad, który wczoraj przyszedł na stół, był projekt do prawa o ordynacyi miejskiéj dla prowincyi nadreńskiéj. Wiadomo, że załatwianą już jest długo ciągnąca się kwestya ordynacyi gminnych dla miast i wsi w prowincyach wschodnich. Pozostało załatwienie jéj w dwóch prowincyach zachodnich. To rzecz trochę trudniejsza. Tam już od czasów francuskich zniesioną została różnica gmin wiejskich i miejskich. Prawo municypalne stawiało na równi obywateli jednych i drugich gmin. Uchwalona ordynacya gminna z dnia 11. Marca 1850. r. była obowiązującą dla całéj monarchii, a opierając sią na powyższéj zasadzie, z łatwością prawie w całéj prowincyi nadreńskiéj została zaprowadzoną. Tymczasem ordynacya ta zniesioną była dnia 24. Maja 1853. Trudno było cofać rzecz wykonaną; zatrzymano ją prowizorycznie. Teraz zdawało się rządowi, że stosowna nadeszła chwila, aby i w prowincyach zachodnich raz na zawsze sprawę zakończyć. Projekt rządowy wychodzi z zasady rozdziału gmin wiejskich i miejskich, i stawia naprzód ordynacyą dla miast większych, poczynając od 10,000 dusz. Posłowie prowincyi nadreńskich obu stron izby z niechęcią projekt ten przyjęli. Rozpoczęła się w dniu wczorajszym żwawa nad nim dyskusya. Żądano najprzód rozstrzygnienia kwestyi zasady rozdziału gmin miejskich od wiejskich zanim projekt sam przyjdzie pod obrady.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 7. Kwietnia. — Wczoraj, JO książe namiestnik królestwa, raczył oglądać w szczegółach budowę wodociągów; przyczém puszczone zostały po raz pierwszy téj wiosny, wodotryski, w ogrodzie Saskim, na placu Teatralnym i na Starem Mieście. Wiadomo iż myśl budowy teraźniejszych wodociągów w Warszawie, i wszelkie rozporządzenia dotyczące wzniesienia onych, należą się J. ks. Mości, w czasie gdy był wojennym jenerałem gubernatorem m. Warszawy. Dostojnemu również księciu, zawdzięczamy usunięcie nie małych trudności, jakie to dzieło napotkało w zawiązku, tak pod względem zupełnéj swéj nowości u nas, jako téż pod względem szczególnych własności naszéj rzeki i nadbrzeżnych gruntów, a także i wymagań klimatu. Obecnie postęp tego przedsięwzięcia można uważać tém bardziéj za ziszczony, że nie zważając na ostrość ostatniéj zimy, przy niewykończonych jeczcze robotach, i nieuniknionych w pierwszéj chwili niedokładnościach, w niektórych częściach tak wielkiego przedsięwzięcia, miasto niemal ciągle zaopatrywane było w wodę. Obejrzawszy zabudowanie z maszynami nad Wisłą, oraz miejskie wodotryski i źródła, i wydawszy polecenie względem niektórych ulepszeń w wytryskach, i spieszniejszego ukończenia robót w ogrodzie Saskim, JO. książe raczył objawić podziękowanie swoje osobom mającym udział w zarządzie administracyjnym i zajmującym się robotami technicznemi: jenerał-lejtnantowi Tutczek p. o. warszawskiego wojennego jenerał-gubernatora; rz. radzcy stanu Kozaczkowskie; radzcy kolegialnemu budowniczemu Markoniemu; podpułkownikowi inżenieryi Spiridonow, i angielskiemu inżenierowi mechanikowi Head.

Wczoraj u JJOO. księstwa Ich Mość namiestnikostwa, w zamku było wieczorne zebranie; na którem znajdowało się świetne grono znakomitych zaproszonych gości.

Francya.

Paryż, 6. Kwietnia. — Z ciągu czynności konferencyjnych wynika, że ważne jeszcze, jeżeli nie najważniejsze sprawy pozostały do załatwienia. Nie trzeba się przeto dziwić, jeżeli sądzą, że taki pokój mógłby być przed rokiem już zawartym. Zamyślam tu wszczególności wspomnieć o Księstwach Naddunajskich. W układzie pokojowym nic nie ustalono o organizacyi tych krajów, ale tylko wyrażono, że wkrótce wyjdą wojska z tureckiego terytoryum. Na ostatnich posiedzeniach miała być ta ważna sprawa przedmiotem dyskusyi. Jak słyszę, projekt połączenia obu terytoryj pod jednym dziedzicznym księciem mało ma prawdopodobieństwa, aby był przyjętym. Austrya i Porta wyraźnie przeciw temu występują, i zdaje się, że wszystko przy starém pozostanie, może że godność dziedziczna Bojarów z jednéj z najpierwszych krajowych rodzin utworzoną będzie. O wspomnieniu w układzie pokojowym spraw włoskich, mianowicie lombardskiego sekwestru nie może być mowy; sądzą wszakże w kółkach politycznych tutejszych, że Sardynia wymoże, że będzie dyskusya o stosunkach włoskich; a wtenczas bez wątpienia i o innych stosunkach europejskich mowa będzie, chociaż o nich nie rozstrzygną stanowczo.

(Kor. Cz.) Paryż, 1. Kwiatnia. — Wieść o podpisaniu traktatu 30go Marca, obiegłszy wszystkie stolice europejskie, zaspokoiła w części oczekiwanie powszechne, ale nie publiczną ciekawość, któraby rada poznać co rychléj owe arcydzieło kongresu paryskiego, mające zapewnić pokój Europy na trwałych i gruntownych podstawach. To nam zapowiada Monitor, a przecież z zupełną ufnością nie przyjmują tego zaręczenia, bo i któryż z traktatów dotychczas nam znanych, nie rościł sobie podobnego prawa, kiedyż pełnomocnicy mocarstw dokonawszy poruczonéj im pracy nieobiecywali sobie i to w sposób najszczerszy, że mogą spocząć na zdobytych laurach? Załatwienie saméj tylko kwestyi wschodniéj, położenie tamy rozpoczętéj wojnie, nie zdają się być rozwiązaniem wszystkich trudności europejskich zadań i mocarstwa dziś reprezentowane w kongresie, zechcą zapewnie pójść daléj, uważając traktat pokoju nie za metę, ale raczéj za punkt wyjścia do niéj.

Miasto Paryż oświeciło swe domy i gmachy, widzieliśmy powiewające chorągwie moskiewskie na ratuszu, na wielu sklepach, którym nie jest obojętna przychylność panów rosyjskich wkrótce tu spodziewanych, widzieliśmy je także i u bramy hotelu p. Thiers. Czego się on spodziewa od przyjaźni dworu rosyjskiego, niewiemy wcale.

Na przeglądzie wojska na polu marsowem, hr. Orłow i jego orszak paraduje na koniach dostarczonych ze stajni cesartkiéj. Jest to wymiana grzeczności za dar tejże natury ofiarowany przez cesarza Aleksandra II., bo jeźli wierzyć mamy dziennikowi drezdeńskiemu przeznaczone konie dla cesarza Napoleona wysłane z Petersburga, przechodziły przez Drezno 25. Marca.

Panujący wynagradzają położone zasługi przez swoich ministrów. Król pruski najpierwszy obdarzył p. Manteuffla wielką wstęgą orła czarnego. Hr. Walewski otrzymał wielki krzyż legii honorowéj, bar. Bourqeuney został senatorem. Każdy z kolei może być pewien, że go wysoka łaska nie ominie. Najszczęśliwszy z nich byłby prezydujący w kongresie, bo w chwili kiedy stawał u zenitu swoich zaszczytów, w dzień podpisania traktatu, żona powiła mu córkę; ale los zawistny boleśnie go dotknął z innéj strony i zdaje się, że na pokrycie strat zmuszony jest część fortuny swojéj poświęcić. Zaraz po podpisaniu traktatu wysłany został rozkaz dowodzącemu armią francuską w Krymie, aby zawieszenie broni zostało przedłużonem do czterech tygodni. Lord Ponsonby wczoraj powiózł do Londynu traktat paryzki, jutro dopiero hr. Orłow posyła go kuryerem do Petersburga, inni pełnomocnicy wysłali już do swych dworów egzemplarze traktatu, który ma obowiązywać mocarstwa od daty jego podpisania wedle mniemania Timesa, albo dopiero od chwili potwierdzenia przez panujących, jak to utrzymuje Morning-Post. Wojska austryackie mają opuścić księstwa naddunajski dopiero wtenczas, kiedy francusko-angielskie wyjdą z Turcyi. Giełda tutejsza obojętnie przyjęła wiadomość o zawartym pokoju, i mimo że bank zniżył o jeden procent eskomptę wekslów, renta 3-procentowa spadła o 50 centimów. Niema się czemu dziwić, kiedy wypadek ten był wcześnie przewidywanym. Natłok na giełdzie był niesłychany, duszono się prawie, choć istotnie powodu do podobnego zbiegowiska nie było. Każdy chciał przecież wiedzieć i widzieć fizyonomią giełdy, zwłaszcza koło godziny drugiéj, kiedy się kończyć miały *la levée des primes*.

Chciałbym tę ważną czynność w polskich słowach odowiedzieć ale na nieszczęście język nasz w nie ubogi, a wcale nie mam ochoty tworzyć dlań nowych wyrazów na oznaczenie gry bursowéj.

Nim wolno będzie niewtajemniczonym zastanawiać się nad traktatem pokoju, korzyści jego zdają się odnosić jedynie do tych trzech najgłówniejszych punktów: 1) że odtąd Turcya zabezpieczona od napaści rosyjskiéj swobodniéj pod opieką wojsk francusko-angielskich rozwijać będzie ulepszenia wewnętrzne

---

Dla artysty szukającego nauki, rok jeden pobytu w Rzymie jakże to krótko! Poliński z każdéj chwili korzystać się starał, bo jeżeli w Rzymie zatrzymywała go miłość sztuki, do rodzinnéj ziemi ciągnęło uczucie serca. Kilka godzin codziennie przepędzał w galeryach obrazów na przypatrywaniu się wzorom, na kopiowaniu, na badaniu, dociekaniu i odkrywaniu tajemnic sztuki; resztę wolnego czasu poświęcał zwiedzaniu kościołów, pałaców tak papieskich [1]) jakoteż prywatnych [2]). Zatrzymywał się dłużéj w rozlicznych akademiach umiejętności i sztuk pięknych, nieprzepuszczał pracowniom malarzy i rzeźbiarzy, a w Villach Borghèse [3]), Farnesina [4]), Doria Pomfili [5]), Albani [6]) wyszukiwał jakby ukrywające się w tych powabnych ustroniach cudotwory piękna, znudzone, że tak się wyrażę, kilkowiekowemi pochwałami.

Podówczas Rzym nie posiadał żadnego wielkiego malarza, przechowywał arcydzieła przeszłości, na próżno oczekiwał od dawna na przyjście nowego mistrza! ale pod względem snycerstwa Kanowa kończył z chwałą, a Torwaldson zaczynał świetnie swój zawód. Pierwszy pod włoskiem urodzony niebem, drugi dziecko Skandynawskiéj ziemi; pierwszy pełen sił żywotnych, drugi wyobraźni; pierwszy otoczony ideałami piękna, ze wzorów żyjących swoją Wenus utworzył, drugi spoglądając na lekkie chmury przemykające się po zimnem ojczystem niebie, nadawał im kształty rycerzy Ossyana; pierwszy marmurowi udzielając życia, zdawał się wołać na niego: Mów! Drugi życie obwlekał marmurem lub bronzem, aby przetrwało wieki!

Anioła, jaką być miała, oraz widok tego kościoła, jakim był przed trzystu latami. Galerya Papirusa malowana *al fresco* przez Mengsa, wiedzie do drugiéj sali, gdzie się znajdują najrzadsze książki. Za nią zbiory medali, sztychów i napisów. Po drugiéj stronie cały szereg sal z kolumnami porfirowemi, napełnionych etruskami, na ścianach malowane ważniejsze wypadki życia Piusa VI. i VII.

[1]) Po Watykanie, Kwirynał, zamieszkały teraz przez papieży najpierwsze trzyma miejsce. Na wzgórzu tego nazwania Grzegorza XIII, w szesnastym wieku rozpoczął budowę kościoła i pałacu kwirynalskiego. Pius VI. najwięcéj się przyczynił do ozdoby pałacu. Plac otaczający go dokoła, nazywają: *monte Cavallo*, od stojących na nim koni Fidiasza lub Prexitella. Nowocześni badacze starożytności utrzymują, że te konie sięgają tylko czasów Konstantyna, którego łaźni były ozdobą. Jeżeli pałac Kwirynału jest pięknym, cóż dopiero powiedzieć o owéj kaplicy, która pod względem smaku, wytworu, bogactwa, wszelkie wyobrażenie przechodzi? W niéj co niedziela papież otoczony kardynałami, biskupami i licznym duchowieństwem mszę odprawia, a tłum ludu tak wielki, że z trudnością wcisnąć się można.

[2]) Galerye obrazów są największą tych pałaców ozdobą, pomimo, że pył wiekowy pokrywa dzieła Rafaela, Titiana, Dominikana itd. Pałac Korsynich całą swą świetność winien Klemensowi XIV. W tym pałacu mieszkała i umarła Krystyna królowa szwedzka.

— W bibliotece pałacu Korsynich znajduje się książka od nabożeństwa, darowana przez papieża Krzysztofowi Kolumbowi, a przez tegoż ofiarowana na pamiątkę Rzeczypospolitéj genueńskiéj, co własnorecznie na jednéj z kartek przez niego jest wyrażonym. W galeryi obrazów tegoż pałacu znajdują się *Ecco Homo* Guarchina. Najświętsza Panna z Panem Jezusem Carrawacha, i wizerunek Filipa II. Titiana. W pałacu Borghèse, znajdują się niektóre portrety, malowane przez Rafaela, Titiana i Jules Romana.

[3]) Villa Borghèse w obrębie miasta zawarta, zbudowaną została przez Scypiona Borghèse, synowca Pawła V. papieża. Otoczona jest pięknym ogrodem zakończonym jeziorem. Druga Villa tego imienia wznosi się na wzgórzach Frascatti. Trzecia nazwana Villa *Paolinu Bonaparte* Borghèse, była odnowioną, i zamieszkaną przez siostrę cesarza Napoleona.

[4]) Villa Franezina, należała do rodziny Franezów, przeszła potem na własność króla neapolitańskiego, któren ją z większych ozdób ogołocił. Zbudowana przez Augustyna Chigi, kupca rzymskiego. skoro ukończoną została, Chigi wyprawił w niéj świetną ucztę dla Leona X. papieża. W téj Villi jest pokój malowany alfresco, przez Rafaela i jego uczniów, przedstewiona w nim historya Galathei. Jeden z malujących ten pokój, Daniel Valterra, ulubiony uczeń Michała Anioła, sprowadziwszy tam swego mistrza, pokazał mu swoją pracę. W tem Michał Anioł porwał za węgiel i odszkicował na ścianie głowę, do dziś dnia wraz z galateą Rafaela są najcelniejszemi ozdobami Villi Franezów.

[5]) Villa Doria-Pamfili, zbudowaną została w XVII. wieku przez synowca Innocentego X. papieże.

[6]) Villla Albani, zbudowana w połowie przeszłego stulecia przez kardynała tegoż imienia jest jedną z najpierwszych ozdób okolic Rzymu. Podobna do świątyni greckiéj, zda się małem Panteonem zaludnionym posągami starożytnemi. Ściany wykładane najrzadszemi płaskorzeźbami, sufity z lazuru i złota; w ogrodzie najrzadsze krzewy i rośliny południowego nieba i powietrze całe napełnione wonią drzew pomarańczowych. Taką jest Villa Albani na wiosnę i w jesieni. Wśród lata Mal-aria wygania z niéj mieszkańców uciekających od śmiertelnéj zarazy. (D. c. n.)

zapowiedziane kartą z Gulhany, tanzimatem i hattihumajonem, 2) że Rosya jak się wyraża p. Granier de Cassagnac zrzekła się szczerze tradycyjnéj swojéj polityki przekazanéj sobie od Piotra W. i Katarzyny II. i 3) że kraje skandynawskie oderwane od moralnego wpływu Rosyi weszły do przymierza z Zachodem. Anglia to wszystko uważa za błahe następstwa tylu podjętych trudów i kosztów, ale Anglia jak powiada Lamartine, który gdyby był téj religii co Katon, skończyłby śmiercią Katona, Anglia reprezentuje tylko potęgę czynu, a Francya jest reprezentantką idei. Cóż tam mieć wzgląd na Anglią któréj gdyby nawet zabrakło Europie, światby się nie postrzegł, że jéj nie ma, że pozostała po niéj próżnia, którą zapełnić trzeba.

Nim tedy Anglia skona, choćby śmiercią Katona, na grób dla siebie zdobywa coraz nowe kraje. Oto w téj chwili rozkazem dziennym do ogromnych posiadłości swoich w Indyi przyłącza królestwo Oude tak nabyte jak Irlandya; bogate we 4 miliony ludności mogącéj przynieść dochodu około 3 do 4 milionów funtów szterlingów. Wprawdzie będzie musiała z nich dać na utrzymanie exkróla 150,000 funtów, ale się zawsze zostanie coś i dla niéj. Taką zdobycz czyni na lądzie, Ocean zaś chce uczynić przewodnikiem myśli ludzkiéj i rychło dwa statki od starego i nowego świata wypływają z dwóch przeciwnych końców od brzegów Irlandyi i St. Jean-Terra nova żeby się spotkać na Oceanie, wiezie z nich każdy drót metalowy długości 1200 mil, a w punkcie gdzie się sgotkają, związą go i odpłyną w swoją stronę. Dziesięć dni dotrzeba na zanurzenie jego w głębi wód, i zaczepienie obu końców do gotowych już zegarów, a stanie telegraf zaatlantycki za pomocą którego Europa rozmawiać będzie mogła codzień z ojczyzną Kolumba.

Rozeszła się była pogłoska, że hrabia Paryża miał wydać protestacyą zaraz po przyjściu na świat dziedzica cesarstwa. Nie zdaje mi się być wiarogodną, kiedy zapewniają, że matka jego Helena przeciwną jest wszelkim aktom, któreby jéj syn miał uczynić przed dojściem do lat 20. Wiemy zaś, że Ludwik Filip Albert Orlean hrabia Paryża urodził się 24. Sierpnia 1838 r.

Jeden z wiernych przyjciół téj rodziny hr. Gasparin wydał w tych dniach książkę pod tytułem: *Corsideralion sur le libéralisime et la guerre d'Orient* — poświęconą głównie dobie 18 lat panowania linii młodszéj Burbonów. Według niego więc rząd lipcowy przyszedł do upadku nie dla błędów swoich, ale dla tego, że był liberalniejszy, niżeli nią była Francya. Celem jego było zawsze zachowanie nadanéj ustawy konstytucyjnéj w całéj rozciągłości i skutkach, a na zewnątrz utrzymanie liberalnego przymierza z Anglią.

Jakaż dynastya, zapytuje p. Gasparin, pochwalić się może podobnym testamentem po zgonie, jaki zostawił Ludwik Filip w papierach znalezionych w Tuileryach; któż jak on może sumiennie powiedzieć: Nie nastawałem na niczyje prawa? I wracając się do uroszczeń linii starszéj zapowiada jéj: że kontrrewolucya nie uda się we Francyi, jest bowiem rozbrat ostateczny między Francyą dzisiejszą, a tą jaka była za Burbonów. Wyrok jaki padł przeciwko nim 1830 r. jest nieodwołalny, niecofniony. I jeżeli się spotkamy, to na polu wolności a nie bożego prawa, to raczéj u nas ale nigdy u was. Z tego widoczna, że p. Gasparin nie jest przychylny pojednaniu obu rodzin, marzonemu przez wielu stronników.

Dnia 4. Kwietnia pani Ristori występuje w roli »Medei«. Gra ją na korzyść stowarzyszenia artystów. Zaszłe nieporozumienie między nią a p. Juliuszem Lecomte dziś wszechwładnym w dzienniku Independance, zapowiadają dla niéj złośliwe przekąsy przyszłych feiletonów. Dobrze jest abyście wiedzieli, że to nastąpi, i nie dziwili się, jak można było chwalić to, co pan Lecomte będzie z taką zażartością ganił.

Miastu Paryżowi za ciasno: wyciąga tedy ramiona swoje jak może, a gdy traktat 30. Marca przypomniał mu owych *nos amis les ennemis*, więc sięgnął ręką jedną o bramę Clichy pamiętną obroną marszałka Moncey a drugą daléj po za most Jena i rorszerzył swą dziedzinę tak, że dziś prawie wszystkie w téj stronie leżące przedmieścia pochłonął. Jeszcze się to nie stało, ale stanie niezawodnie.

Podają za pewne przyjazd p. Anatola Demidow księcia San Donato do Paryża dla interesów własnych, w których najgłówniejszą gra rolę potrzeba oglądania Paryża — do tego każda dusza pańska tęskni.

Austrya.

Wiedeń, 7. Kwietnia. — Do uroczystości wczorajszéj kościelnéj, o któréj napomknąłem wczoraj, dodać muszę, że wszyscy biskupi na mocy kanonów trydenckich złożyli wyznanie wiary i takowe przed ołtarzem przysięgą stwierdzili. Sesya wczorajsza krótko trwała i dziś właściwie rozpoczynają się konferencye. Ze strony ministra wychowania publicznego p. Thun przedłożono 8 propozycyi; między innemi: prawo o rozwodach, o uregulowaniu sprawy szkolnéj i patronatu, o administracyi funduszów religijnych, o wypośrodkowaniu wynagrodzenia za zmniejszenie dochodów, jakiego doznały biskupstwa, klasztory i probostwa przez zwolnienie od opłat gruntów, o sądownictwie nad osobami duchownemi.

Włochy.

Wedle listów paryskiéj Presse z Genui odpłynęła flota północno amerykańska wałęsająca się po morzu Środziemnem ku cieśninie Gibraltarskiéj. Rozkazy jakie kommodore Stringham z Washingtonu otrzymał, każą się obawiać zerwania stosunków między Stanami Zjednoczonemi a Anglią. Cztery okręty północno-amerykańskiego commodore miały się z Genui do Konstantynopolu się udać. Gdy atoli w razie wojny wpaśćby mogły niechybnie w ręce Anglikom otrzymały przeto rozkaz oczekiwać w Kadyxil rozwiązania układów.

Kronika miejscowa.

Poznań, 11. Kwietnia. — Znany orientalista Dr. A. J. Goldenblum z Wiednia, w przejeździe swym bawi tu u nas od kilku dni. Dr. Goldenblum pochodzi z W. Ks. Poznańskiego, urodził się w Kempnie, a poświęcał się umiejętnościom w Prusach. Oprócz znajomości języków wschodnich, Dr. Goldenblum odznacza się biegłością w numizmatyce, jak to świadczy artykuł zamieszczony w Wiener Mittheilungen z r. 1855. Biegłości téj numizmatycznéj nabył Dr. Goldenblum pod kierunkiem radzcy i profesora Dr. Arneth, dyrektora cesarskiego gabinetu monet i starożytnści w Wiedniu.

Jarocin, 8. Kwietnia. — Czworakie widoki pocieszają nasze miasto na przyszłość, rokując lepszy byt mieszkańcom, którzy do ostatniéj biedy przyszli.

Pierwszym widokiem jest rychłe ukończenie seperacyi ról, która się rozpoczęła przed 25 laty i ciągnęła się aż dotąd żółwim krokiem. Obywatele zapłacili już kilkanaście set talarów kosztów. Wiele z nich tak dalece zubożało, że domy swoje i role sprzedać musieli i dziś żebrzą; reszta utrzymuje się tylko z zarobku pobocznego, z handlu wieprzami, mączką, owocem lub z furmanek, bo rola bez rowów odpływowych przy niskiém położeniu a mokrych jeszcze latach bardzo mało im przynosi, choćby też i dobrze w niéj robili. Jeżeli nadzieja rychłego ukończenia seperacyi, i to jeszcze w tym roku, jak nam powiadano, spełznie na niczem, natenczas role tutajsze w niwecz się obrócą. Spodziewamy się że rząd, który się tak bardzo troszczy o dobro swoich obywateli zajrzy w tutajsze stosuuki miejscowe i dopomoże, żeby ta upragniona seperacya przyszła istotnie do skutku. Komisya ekonomiczna czyniła co mogła, ale mając za wiele pracy a rąk za mało, nie była w stanie sama wszystkiemu podołać.

Drugim widokiem jest zaprowadzenie deputacyi sądowéj. Przy organizacyi sądów uznano Jarocin, leżący w środku powiatu pleszewskiego, za najstósowniejsze miejsce dla sądu wówczas ziemsko miejskiego; zwłaszcza że tu dawniéj był także sędzia pokoju. Atoli rzecz cała rozbiła się o ratusz, którego dziedzic nie chciał na ten cel odstąpić bez wynagrodzenia. Natomiast Pleszew, leżący na samym krańcu powiatu, wystawił własnym kosztem w rynku piękny i obszerny budynek i dostał sąd do siebie. Ztąd wyniknęły wielkie niedogodności dla większéj części powiatu wązkiego a długiego, że ludzie o sześć i więcéj mil muszą jechać lub iść pieszo na termin i nie raz dwa i trzy dni zmudzić, aby tylko sprawy nie przegrali. Temu starano się zapobiedz komisyą sądową, która tu zjeżdża co dwa tygodnie, ale to jest tylko mała ulga, gdyż ważniejsze sprawy odbywają się zawsze przed kolegium w Pleszewie. Głównem przeto staraniem było teraźniejszego burmistrza pana G. aby deputacyą sądową, złożoną z 2 lub 3 sędziów, dostać koniecznie na miejsce. Do tego przyłączyły się okoliczne wsie, miasto Mieszków i Nowe miasto, a nawet i Zerków z całym obwodem, który wprawdzie należy do sądu w Wrześni, ale z powodu wylewów Warty częstokroć wcale do Wrześni dostać się nie może i podali petycyą na sejm tegoroczny, który ją odesłał ministrowi sprawiedliwości do uwzględnienia. Wczoraj dopiero słyszałem z pewnych ust, że p. minister w saméj rzeczy uznał petycyą za słuszną i zawezwał sąd powiatowy w Pleszewie, aby mu obszerne złożono sprawozdenie o tutejszéj komisyi sądowéj, jéj kosztach, dochodach, wyrokach i t. d. Zdaje się, że ta sprawa nie będzie wziętą *ad acta.* Miasto też ofiarowało ze swojéj strony potrzebne lokale i obowiązało się na ten cel kupić kamienicę stósowną, albo zupełnie nową wybudować własnym kosztem. Ratusz zaś ma pozostać dla użytku magistratu i szkół elementarnych katolickich, ewangielickich i żydowskich jak dotąd.

Trzeciem widokiem jest powiększenie składu soli, do czego ma być użytą oberza na Bogusławiu z wszystkiemi zabudowaniami; lecz to pewnie do skutku nie przyjdzie, bo p. K. w Nowem mieście podobno chce swoim kosztem wystawić obszerne budynki w blizkości Warty, w których urząd celny za opłatą roczną dzierzawy ma założyć wielki magazyn soli, tu zaś będzie tylko kramik soli w ręku jakiego kupca.

Czwartym widokiem jest koléj żelazna, która ma iść od Oleśnicy przez Krotoszyn, Koźmin, Jarocin i złączyć się w Gnieźnie z koleją bydgoską, prowadzącą do Królewca. Zatem główny handel z południa ku północy, z Tryestu do Królewca czyli od morza Śródziemnego do Baltyckiego szedłby przez Jarocin.

Wolsztyn, 8. Kwietnia. — Roboty nad drogą zwirową z Rostarzewa zawieszono, ponieważ mieszkańcy wsi Karpieczko założyli protestacyą przeciw linii wytkniętéj przez ich pola, a że jeszcze ugodą niestanęła z nim, przeto tylko na téj przestrzeni biciem kamieni się zajmują. Życzyćby należało w interesie klasy roboczéj, ażeby rzecz tę wkrótce na drodze dobrowolnéj ugody załatwiono.

— Mieliśmy tu kilka dni prawdziwie wiosennych, pogodnych a bardzo ciepłych. Wczoraj wieczorem wzniosła się nad naszém miastem chmura czarna z grzmotem i błyskawicą i przytem deszcz ciepły rzęsisty padał. Gospodarze wróżą z tego pomyślny wpływ na siewy.

Koźmin, 5. Kwietnia. — Od trzech dni cieszymy się tu łagodnemu powietrzu. Oziminy ruszyły się i widać, że nie ucierpiały podczas mrozów. Rzepie jak się zdaje, wszędzie wymarzły. Wszyscy tu wzdychamy za pomyślnemi żniwami, bo w tutejszym powiecie tak mieszczanie, jako też dziedzice i włościanie bardzo ucierpieli. Co w roku zeszłym jeszcze nie padło z owiec, to w tym roku utracono. Najwięcéj też pod tym względem ponieśli strat większi posiedziciele.

Przed kilku dniami rozpoczęły się roboty około dróg zwirowych do Pogorzeli i Orli. Robotników nie wiele się dotąd zgłosiło. Rozumiemy jednak, że wkrótce więcéj przybędzie, jak się dowiedzą, byłoby to nie do darowania, że mając sposobność, nie chcą ludzie pracować.

Przybyli do Poznania 11. Kwietnia.

BAZAR: Przyłuski z Łagiewnik, Moszczeński z Stempuchowa, Kosiński z Targowéj-górki, Grabowska z Rzadkowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Schmidt z Brunświku, Moll z Briegu, Walker i Meyer z Berlina, Hinze z Wrocławia, Fellmann z Gniezna, Löschbrand z Szczecina, Schlund z Międzyrzecza.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Vanselow z Wschowy, Hinze z Wrocławia.

HOTEL BAWARSKI: Bojanowski z Karcewa, Gutowski z Odrowąza, Góra z Kempy, Kalkstein z Mieleszyna.

HOTEL DU NORD: Pomorski z Grabianowa.

HOTEL BERLINSKI: Tyrankiewicz z Gniezna, Waligórski z Wierzbna, Wolfram z Herrnstadt.

HOTEL PARYZKI: Skrzydlewski s Ocieszyna, Suchorzewski z Puszczykowa, prob. Ziemkiewicz z Mokronosa, Dembiński z Galinek, Spiro z Kurnika.

HOTEL WIEDENSKI: Chełmski z Wąsowa.

POD BIAŁYM ORŁEM: Hirsch z Landsberga n. W., Bartelsen z W. Starołęki.

POD TRZEMA LILIAMI: Groblewski z Torunia.

HOTEL EICHBORNA: Weiss z Xiąża, Kaszub z Swarzędza, Stodolle z Kurnika.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Brübl z Śremu, św. Marcin Nr. 80.

Teatr miejski w Poznaniu.

W sobotę dnia 12. Kwietnia 1856: ***Reprezentacya, słynnego i ruchomego Cyklorama Ameryki północnéj.*** Podróż lądem do ***kopalni złota Kalifornii, Sakramento, San Francisco, Eldorado*** i powrót morzem do ***Nowego Yorku,*** pokazywana przez Professora ***Goulard z Paryża.*** Panorama to ***75,000 stóp kwadratowych*** jest wielkie. Biletów dostać można także u Murgrabiego teatru. W niedzielę dnia 13. nieodwołalnie ostatnia reprezentacya.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział pierwszy dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 18. Marca 1856.

Nieruchomość w Poznaniu pod Nr. 10. na przedmieściu Chwaliszewic położona, do wdowy nadleśniczego Kinkowskiego Honoraty z Zakrzewskich w Opalenicy i jéj 6 pełnoletnich dzieci, dawniéj do Eibicha należąca, oszacowana na 8398 Talarów 27 Sgr. 10 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 24. Października 1856. przed południem o godz. 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych na nowo sprzedana.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel Jakób Leonhard lub jego spadkobiercy zapozywają się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj nie okazującéj się z księgi hipotecznéj zaspokojenia poszukają z ceny kupna, z swemi pretensyami do terminu do nas zgłosić się powinni.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Wągrówcu.

Posiadłość młynarska Straszewo, przywilejami z dnia 31. Listopada 1746. i 21. Maja 1796. za czynsz wieczny wydana, obecnie sukcessorom po Janie i Rozalii małżonkach Siwińskich należąca się, nad którą fiskusowi nadwłasność przystoi, obejmująca około 435 mórg 143 □prętów, oceniona na 13,178 Tal. 28 Sgr. 4 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z poświadczeniem realności w Registraturze, ma być

dnia **10.** Września 1856. przed południem
o 11. godzinie.

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele i interessenci jako to:

a) wdowa Maryanna Krueger z domu Siwińska,
b) Fryderyk Wilhelm Krueger,
c) Augusta Teressa Krueger,
d) Teofila Fryderyka Krueger,
e) Leopold Krueger,
f) Julius Krueger,
g) Ludwik Krueger,
h) Wilhelmina Krueger,
i) Jan Krueger,
wszyscy dawniéj w Kunikowie przy Gnieźnie zamieszkali,
k) Karol Weinkauf i żona jego Anna Rozyna z domu Voge dawniéj w Laskownicy,
l) Dawid Ferdynand Pomerenke dawniéj w Rombczynie,
m) Ferdynand Teofil Siwiński dawniéj w Wapnie,
n) Teofila zamężna Krueger z domu Siwińska i jéj mąż obywatel Krueger dawniéj w Gołańczy;

tudzież: z imienia i miejsca pobytu nieznani:

a) interesenci byłéj niegdyś w sądzie Gnieźnieńskim późniéj w sądzie Trzemeszyńskim massy pozostałości po Wojciechu Auguście Voelker,
b) interesenci byłéj dawniéj w sądzie tutejszym massy pozostałości po Franciszku Wagner,
c) sukcessorowie zmarłéj w Wągrówcu wdowy Justyny Sauer z domu Voge,

zapozywają się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy względem jakiéj z akt hypotecznych niepokazującéj się pretensyi realnéj, ze summy kupna zaspokojenia swego szukają, niechaj się z żądaniem swojém do Sądu zgłoszą.

Nakoniec wzywają się wszyscy niewiadomi pretendenci realni, aby się pod uniknieniem prekluzyi najpóźniéj w terminie oznaczonym zgłosili.

Wągrowiec, dnia 8. Stycznia 1856.
Król. Sąd powiatowy. Wydział pierwszy.

OGŁOSZENIE.
Nowe Berlińskie
stowarzyszenie assekuracyi gradobicia,

ma sobie za zaszczyt donieść publiczności agronomicznéj, że i nadal podejmuje się **za opłatą stałych premii**, przyczém dopłat zgoła nie ma, zabezpieczenia ziemiopłodu przed gradobiciem. Regulowanie strat gradobiciem zrządzonych uskutecznia towarzystwo wedle zasad liberalnych, których przez lat 33 czynności swych się trzymało, a wypłacenie nagród urzeczywistnia **natychmiast i w zupełnosci** po dojściu straty.

Fundusz assekuracyjny stowarzyszenia składa się w roku bieżącym z **902,325 Tal. 2 Sgr.**; prócz funduszu pomienionego odpowiednią jeszcze staje się zabezpieczonemu ilość ogółowa zaliczonych na assekuracye roku 1856. premii.

Suma assekuracyjna roku upłynionego wynosiła **30½ miliona Talarów,** a za 2211 szkód bez **uszczerbku** wypłacono 360,906 Talarów 15 Sgr., z któréj to ilości przypadło na obwód rejencyjny Poznański 21,400 Tal.

Bliższe szczegóły warunkowe assekuracyi przejrzeć można w poniżéj wymienionych agenturach obwodu rejencyjnego Poznańskiego, mianowicie:

1) w Poznaniu u JP. Sekretarza rejencyjnego Hoffmann (Wielkie Garbary Nr. 52.)
2) » Kempnie u kupca Landau.
3) » Krotoszynie u kupca A. Robińskiego.
4) » Lesznie u aptekarza Plate.
5) » Międzyrzeczu u Sekr. pryw. Schmidt.
6) » Lwówku u oberzysty Griebsch.
7) » Opatowie pod Ostrzeszowem u Kapitana Grempler.
8) » Ostrowie u kupca M. Becker.
9) » Pleszewie u kupca H. Joseph.
10) » Powiedziskach u Kamlarza Stroech.
11) » w Szlichtingowie u kamlarza Vierich.
12) » Skwierzynie n. W. u kupca M. Boas.
13) » Wolsztynie u kupca E. Anders.

Agencye te zawsze są gotowe do pośrednictwa w interesie asekuracyjnym.

Berlin, w Kwietniu 1856.

Dyrekcya nowego Berlińskiego stowarzyszenia assekuracyi gradobicia.

Dnia dzisiajszego przeprowadziłem się z Garbarskiéj ulicy Nr. 13.

na róg starego Rynku i ulicy Jezuickiéj pod Nr. 53.

gdzie, jak dotychczas, będą mogli zasięgać mojéj rady cierpiący na długotrwałe choroby, na syfilis, wyrzuty skórne i liszaje wszelkiego rodzaju, przed obiadem, aż do 10., a po obiedzie od 2—5. godz.

Poznań, dnia 8. Kwietnia 1856.

Dr. August Loewenstein,
praktyczny lekarz i chirurg.

Z powodu dnia modlitwy, który na dzień 16. Kwietnia przypada, odkłada się zebranie Towarzystwa Agronomicznego powiatu Bukowskiego na dzień 5. Maja. Dyrekcya.

Sekretarz, który język polski i niemiecki posiada i który w sprawach sądowych jako i też administracyjnych jest biegłym, zarazem jako Rachmistrz mógł być użytym, szuka miejsca i wolno mu z kraju pruskiego do kraju polskiego w każdym czasie się przesiedlić i tamże służbę takową podjąć.

Adressa ***C. L. O.*** Chwaliszewo Nr. 72.

Doświadczony, nieżonaty ekonom znajdzie korzystne miejsce w znaczném gospodarstwie. — Zapytania adressować do ***Szamotuł*** »Poste restante« sub Litt. ***G. B.*** franco. Dwa ostatnie świadectwa w odpisie dołączyć.

Subjekt ***J. R.*** biegły w kramie korzennym i w handlu win i t. d. potrzebuje umieszczenia od 1. Maja r. b. Skoro takowy wakans by był do zgłoszenia się to upraszam, się udać do Expedycyi gazety w Poznaniu, a osoba ta przedstawi się osobiście z atestami.



50 maciorek, zarodnych, mających wszystkie zęby, zdatnych do chowu i **50** skopów, mających także wszystkie zęby, zdatnych do produkcyi wełny, ma na sprzedaż Dominium ***Bralin,*** w powiecie Wartenbergskim, ½ mili od Kempna; otrzymać je można po strzyży.

☞ Pierwszą nadsyłkę tegoroczném świeżéj wody Salzbrunskiéj odebrał

A. Remus, Szeroka ulica Nr. 6.

Maszynista F. MENZEL
w Poznaniu, przy Śródce Nr. 69.

poleca się do robienia sieczkarni, młóckarni, młynków wszelkiego rodzaju, olejarni, szrotowników, młynów do mąki, mehanicznych urządzeń przy gorzelniach, cukrowniach, angielskich magli, jako też rozmaitych rólniczych machin.

Od 1. Kwietnia r. b. mieszkam w domu Guderiana, Burmistrza, na placu Wilhelmowskim pod Nr. 12. przy teatrze położonym.

Poznań, dnia 1. Kwietnia 1856.

Zembsch, Radzca Sprawiedliwości.

Najlepszą majową pszenicę siewną otrzymał w komis i ofiaruje tanio

Moritz S. Auerbach, Spedytor,
Kantor: przy Dominikańskiéj ulicy.

Pohla olbrzymie buraki, przez akademię agronomiczną w Eldenie jak najlepiéj polecone, wydające 840 centnarów buraków z saskiéj morgi, przez Król. saskie Ministerium uwieńczone srebrnym puharem w nagrodę, za funt 15 Sgr., za centnar 50 Tal.

Buraki na paszę w sześciu najlepszych gatunkach.

Marchew, olbrzymia, prawdziwa biała z zielonemi główkami (prawdziwe angielskie oryginalne nasienie) za funt 25 Sgr., taka sama tutajsza za funt 15 Sgr.

Nasiona trawy najdokładniéj mięszane, na łąki i zakłady parkowe, w czystych gatunkach, jako też wszelkie inne ekonomiczne i ogrodowe nasiona, ***poleca po najtańszych cenach z doświadczoną siłą kiełkowania*** Handel nasion

Georg Pohl,

w Wrocławiu, Elisabeth- (Tuchhaus) Strasse 3.

W Rynku Nr. 48. **W Rynku Nr. 48.**

☞ Octu do potraw, bardzo kwaśnego i czystego smaku, w każdéj upodobanéj cenie i ilości, kwartę od 1. Sgr. poleca fabryka octu **E. R. Wagnera.**

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 10. Kwietnia 1856	Stopa pCt	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100¾
dito z roku 1850. . . .	4½	—	100¾
dito z roku 1852. . . .	4½	—	100¾
dito z roku 1853. . . .	4	—	96½
dito z roku 1854. . . .	4½	—	100¾
Obligi długu skarbowego	3½	—	86½
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	150
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	83
dito miasta Berlina	4½	101	—
dito dito	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	95	—
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	91¼
dito Pomorskie	3½	—	95
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	100
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	90
dito Szląskie	3½	89½	—
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	87¾
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	92
Louisdory	—	—	111
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	96½

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 11. Kwietnia 1856 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	—	—	—	—	—	—
Pszenicy średniéj	3	2	6	3	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	3	2	6	3	7	6
Żyta poślednniego	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	15	—	1	20	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	4	—	—	4	5	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	1	5	—	1	7	6
Masła, garniec	2	15	—	2	20	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	25	—	—	27	6
Słomy, kopa po 1200 funt	10	—	—	10	22	6
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 10. Kwietnia	24	—	—	24	15	—
dnia 11. »						